Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 146 | **Kraków, Poniedziałek dnia 29 Maja 1905 r.** | **Rok XIII.**

Klęska Rożdiestwieńskiego.

Flota rosyjska w cieśninie koreańskiej.

Czifu 29 maja. (Reuter) Główny oddział floty bałtyckiej widziano wczoraj jak wpłynął do kanału między Tsusimą a Japonją.

Szanghaj 29 maja. (Reuter) Na wysokości Tsusimy widziano wczoraj 5 rosyjskich pancerników, 3 krążowniki i 17 kontrtorpedowców.

Bitwa morska.

Londyn 29 maja. Doniesienie Biura Reutera z Czingtau pod datą z niedzieli: Według depesz z chińskiego źródła **w cieśninie koreańskiej odbywa się bitwa morska.**

Petersburg 29 maja. Korespondent petersburskiej ajencji telegraficznej w Czifu donosi w depeszy pośpiesznej z niedzieli godzina 12 min. 40 w nocy:

Według prywatnego doniesienia, nadeszłego dzisiaj do tutejszego japońskiego konsulatu, **wielka część floty bałtyckiej spotkała się w cieśninie koreańskiej wczoraj wieczorem z flotą japońską.— Przyszło do bitwy.**

Londyn 29 maja. (Tel. wł.) O bitwie morskiej nadeszły tutaj następujące szczegóły:

Gdy flota rosyjska dopłynęła do Tsuszimy, admirał Togo przebywający na wodach japońskich, **zastąpił jej drogę, a równocześnie admirał Kamimura nadpłynął z oceanu Spokojnego i przeciął Rożdiestwieńskiemu odwrót tak, że flota rosyjska została formalnie otoczona** przez okręty japońskie.

Pod osłoną mgły okręty japońskie wykonały **z powodzeniem atak torpedowy.** — Bitwa trwa jeszcze.

Londyn 29 maja. (Tel. wł.). Według doniesień angielskich korespondentów, admirał Togo był przygotowany na przejazd Rożdiestwieńskiego koło Tsuszimy, **gdyż zamknął minami cieśninę Koreańską.**

Klęska floty rosyjskiej

Waszyngton 29 maja. (Doniesienie Biura Reutera.) Amerykański konsul w Nagasaki telegrafuje do departamentu państwowego, że Japończycy mieli w cieśninie Koreańskiej **zatopić jeden rosyjski pancernik, cztery inne okręty wojenne i jeden statek warsztatowy.**

Rzym 29 maja. Specjalne wydanie *Tribuny* przynosi następującą depeszę z Tientsinu z niedzieli, godz. 5 min. 30 rano:

Depesza nadeszła do Tientsinu w nocy donosi: W cieśninie Tsusima **Japończycy odnieśli znaczne zwycięstwo nad Rosjanami. Cztery rosyjskie okręty zatonęły, wiele mniej lub więcej uszkodzonych. Flotę Rożdiestwieńskiego można uważać za zniszczoną.**

Berlin 29 maja. (Tel. wł.) Według depesz, nadesłanych w ciągu nocy do tutejszych wielkich dzienników, jak *Berl. Lok. Anz.* i *Berl. Tgbl.*, zdarzenia wojenne w nocy z piątku na sobotę i w sobotę przedstawiają się następująco:

Rożdiestwieński postanowił przedostać się do Władywostoku najkrótszą drogą przez cieśninę Koreańską. Dzielącą go odległość około 2000 mil morskich mógł przebyć w ciągu 48 do 60 godzin. Obierając ten kierunek, był on przygotowany na spotkanie z admirałem Togo i dlatego pozostawił swe okręty węglowe w portach chińskich, a sam w formacji bojowej wpłynął w cieśninę Koreańską.

W chwili, gdy flota rosyjska pojawiła się na wysokości Tsusimy, zastąpiły jej drogę torpedowce japońskie. Admirał Togo na czele swych wybornych flotyl, liczących około sto torpedowców, wykonał atak. Torpedowce miały rozkaz nie oglądać się na nic i za wszelką cenę uderzyć na pancerniki I klasy, których było siedm.

Atak torpedowców powiódł się, jakkolwiek część ich została zatopioną lub uszkodzoną przez kule armatnie. Zaraz w pierwszym uderzeniu **zatonął jeden pancernik, a cztery duże okręty wojenne zostały ciężko uszkodzone.**

Pozostałe okręty rosyjskie manewrowały gorzej od japońskich, **gdyż skutkiem długiej podróży były nadgnite.**

Po ataku torpedowce japońskie cofnęły się pod osłonę wielkich okrętów wojennych japońskich, które teraz **wystąpiły do boju. Togo uderzył z powodzeniem, gdyż zatopił owe cztery uszkodzone okręty.**

Flota rosyjska została rozbitą i będzie musiała szukać ocalenia w portach chińskich, ścigana przez okręty japońskie.

O losie Rożdiestwieńskiego nic do tej pory nie wiadomo.

Londyn 29 maja. (Tel. wł.) Wszystkie depesze prywatne stwierdzają, że **flota rosyjska poniosła znaczną klęskę.** Szczegóły bitwy i nazwy okrętów zatopionych nie są jeszcze znane. Wiadomo tylko, ze **zatonął krążownik rosyjski „Włodzimierz“.**

Londyn 29 maja. (Tel. wł.) O losach pozostałych okrętów rosyjskich nadchodzą sprzeczne wieści. Według jednych doniesień okręty te zostały wepchnięte na morze żółte i mogą być wpędzone **pod ogień fortów portarturskich,** według innych relacji muszą się schronić do portów neutralnych, **gdzie zostaną rozbrojone.** — Taki sam los czeka owe okręty węglowe, które Rożdiestwieński odesłał poprzednio do Wuszung.

Wiedeń 29 maja. (Tel. wł.) Do tej pory nie ma jeszcze z Tokio urzędowego potwierdzenia o klęsce Rożdiestwieńskiego. — Wszystkie jednakże depesze prywatne, nadesłane tu z Rzymu, Ameryki, Berlina i Londynu stwierdzają zgodnie, że flota rosyjska została **rozbita i zniszczona.**

Dwudziestolecie „Sokoła“.

Dwom celom służy nasz »Sokół«: — krzepieniu sił fizycznych i budzeniu narodowego ducha; w obu kierunkach działalność jego wydała już błogie i obfite owoce, a wpływ sokolstwa na ogół polski okazuje się nader wybitnie w różnych przejawach naszego publicznego życia.— Towarzystwo, prowadzone rozumnie i rozsądnie, działa w społeczeństwie jako czynnik jednoczący, prowadzi ogół poza ciasny obręb partyjnych zawiści i swarów, krzewi moralne i fizyczne zdrowie, pielęgnuje narodowe tradycje, a stojąc mocno i twardo na gruncie polskim i chrześcijańskim, powiększa nieustannie obronne siły narodu..

To też jubileuszowy obchód »Sokoła« znajduje serdeczny i sympatyczny odgłos w całem społeczeństwie, a gdyby to było możliwe, to w sobotę z całej Polski doszłoby do Krakowa gorące pozdrowienie: Czołem!

* * *

Obchód rozpoczął się popisami gimnastycznymi przy dźwiękach orkiestry sokolskiej. Złożyły się na to ćwiczenia »Sokołów«, »Sokolic«, szermierzy i grona nauczycielskiego. Siła, zręczność ruchów i sprawność u ćwiczących, wywoływały wśród widzów huczne oklaski, a prawdziwy podziw wzbudziły piramidy, które zakończyły ćwiczenia.

* * *

Wieczornica w wielkiej sali zgromadziła przeszło 200 osób. Przygrywała własna kapela. Goście zajęli 6 wielkich stołów. Stawili się najstarsi członkowie Towarzystwa, a wśród tych przodował jeden z założycieli prof. dr Jordan. Obecnymi byli także prezydent dr Leo i liczny zastęp członków Rady m., posłowie J. K. Fedorowicz i Petelenz, prof. dr St. Pareński, prof. dr Fr. Zoll (jun.), radca J. Szarek, prezes Tow. strzeleckiego p. W. Redyk, wreszcie bardzo liczny zastęp pań i młodzieży.

Gości zamiejscowych reprezentował prezes lwowskiego »Sokoła« dr Kazimierz Czarnik i kilka osób z zakordonu.

Wieczornicę zagaił prof. dr Jordan, skreślając historję założenia i dwudziestoletniej działalności »Sokoła« krakowskiego. Pierwszym prezesem był ś. p. Michał Bałucki, wiceprezesem ś. p. Abłamowicz; członków było z początku 436.

Mówca zakończył wezwaniem obecnych do uczczenia powstaniem wszystkich nieżyjących, a zasłużonych członków »Sokoła«, oraz życzył dalszego rozwoju w ręce prezesa p. Turskiego.

Prezes Turski w pięknem przemówieniu wzniósł toast »Czołem 20-letnim druhom jubilatom«, rad. Szurek wzniósł »Czołem« Sokołowi lwowskiemu, na co odpowiedział prezes lwowskiego Sokoła dr Czarnik skreśliwszy 40-letnią działalność lwowskiego »Sokoła«, jego długoletnie walki z przeszkodami i jego rozwój z chwilą założenia Sokoła krakowskiego. Mówca zakończył: »Stoicie na straży nad Wisłą i za odgłosem tego »Zygmunta« dacie hasło do zmartwychwstania narodu«.

Poseł Petelenz toastował na cześć nauczycielstwa w ręce naczelnika druha Rucińskiego, którego porwano na ramiona.

Sekretarz okręgowy Szajnowski na cześć związku sokolego w ręce dra Czarnika.

Pp. Stef. Natanson i dr Gertler toastowali im. »Tow. S. Lud.« i »Związku pomocy narodowej«.

Wreszcie imieniem młodszych Sokołów toastował Daniel Śliwicki.

Dr Swiderski odczytał 21 telegramów: od Związku, od Sokoła lwowskiego, od O. Anioła, dra Jodłowskiego, radcy Seidla z Wiednia, prof. dra Fr. Zolla (sen.), Krzysztofa hr. Mieroszowskiego z Abbazji i z wielu gniazd w Galicji.

Orkiestra pod batutą druha Urygi wykonała wiele utworów muzycznych, które zebranie nagrodziło sutymi oklaskami.

Wieczornica przeciągnęła się sporo po północy.

Fermenty miejskie.

Podniecenie wyborcze powoli się ucisza, a obie strony czują potrzebę «zawieszenia broni. *Nowa Reforma* wystąpiła nawet odrazu z fanfarą pokojową i wyciągnęła dłoń zgody do konserwatystów. Jest to wprawdzie zapewne głównie odbicie nastroju ducha raczej dra Doboszyńskiego niżeli p. Rottera, zawsze jednak ten pierwszy krok jest dobrą wróżbą przyszłości,— a jeżeli porozumienie nastąpi bez żydów i po za żydami, rezultat wyborów możnaby nazwać świetnym. Harmonja jest tem bardziej wskazana, że żadna strona nie odniosła zupełnego zwycięstwa. Kurje mniejsze, gdzie decydują pełnomocnictwa, wybrały wprawdzie konserwatystów, ale za to jedyna kurja, w której głosowanie odbywa się prawidłowo, przeszła do demokratów. Bo jest to złudzeniem konserwatystow, że oni własną siłą swoich dwóch kandydatów przeprowadzili.

Rozpatrzenie cyfr prowadzi do innych rezultatów. Ci kandydaci, na których głosowali wyłącznie konserwatyści, jak n. p. dr Karbowiak i prof. Cybulski, otrzymali zaledwie po

300 głosów, ponieważ zaś konserwatywne biuro rozporządzało 200 blisko pełnomocnictwami, zatem specjalnych konserwatywnych głosów oddano zaledwie 600 do 650, — dopiero 300 do 400 głosów dołączone do tamtych wskutek odezw komitetu urzędniczego i *Głosu Narodu* dały zwycięstwo prof. J. Nowakowi i drowi Koyowi. Te same głosy zapewniły dyr. Sołtysikowi i p. Uderskiemu, tak wysokie w szeregu miejsce wybranych. Dodać jeszcze trzeba, że konserwatyści nie dość szczerze poparli kandydatów urzędniczych, których silnie kreślono zwłaszcza na pełnomocnictwach...

Głosowanie żydów było bardzo wyraźne. Mają oni w tej kurji blisko 800 głosów, te oddali prawie bez wyjątku na listę liberalną, z której wykreślili kandydatów urzędniczych, wpisując na ich miejsce dra Marka i... p. Sarego. Tak się dokonała radykalno-konserwatywna żydowska koncentracja; dr Marek jednak nie przeszedł, podobnie jak dr Bardel, bo ci obaj kandydaci nie dogadzali inteligencji demokratycznej. Jednakże według rachunku prawdopodobieństwa, wejdą obaj do rady w ciągu kadencji...

Kandydatury urzędnicze upadły wszystkie z winy samych urzędników, którzy rozbici na grupy głosowali chaotycznie i bez konsekwencji.

Nauka z wyborów wynika ta, że w szerokich kołach wyborczych ani stronnictwo konserwatywne, ani liberalne nie ma większości. O wyniku decydują ludzie stojący pośrodku, niezorganizowani i dlatego sami przez się bezsilni, którzy jednak swoimi głosami przechylają szalę zwycięstwa na jedną lub drugą stronę.

Z TEATRU.

(Występy p. Leszczyńskiego).

Mimo spóźnionej pory, mimo że teatralna publiczność krakowska nie jest już w komplecie, mimo pewnego zniechęcenia do teatru, które się objawiało w niewielkiej frekwencji, — widownia teatru miejskiego zapełnia się obecnie zupełnie, na każdym występie p. Leszczyńskiego. — Tak upragniona i pożądana jest gra wybiegająca poza szablon, do którego niestety przywykliśmy. Oprócz sztuk wystawionych za poprzedniej bytności znakomitego artysty, dano nam sposobność przypomnienia sobie starej komedji Wiktora Sardou, z lepszej epoki jego twórczości, kiedy jeszcze nie fabrykował straszliwych melodramatów dla Sary Bernard, jak kompotyzorowie oper piszą partycje dla głośnych tenorów lub sopranów.

«Starzy kawalerowie», to sztuka pisana według techniki pisarskiej z przed lat 50, pełna pomysłów, które nam się już wydają bardzo naiwnymi, a przytem jak zwykle u Sardou, prześlizgująca się tylko po powierzchni poruszonego w niej zagadnienia. Ale za to, rozsypał w niej autor dużo błyszczącego dowcipu i stworzył kilka typów zajmujących, charakterystycznych, w znacznej części, widocznie z życia podpatrzonych. Galerja starych kawalerów, tych «pasożytów małżeńskiej instytucji", jest nakreślona świetnie, dobitnie, a sylwetki kobiet choć traktowane szkicowo, mają dużo rozmaitości i nie brak w nich trafnych psychologicznych rysów.

Na pierwszy plan wysuwają się dwie postacie Mortemera i Antoniny, mężczyzny kończącego jesień życia przeżytego i zdeprawowanego, który strawił czas swój na wytwornej rozkoszy i próżniaczych uciechach i szuka tylko nowej podniety dla zmysłów i nowych odmian użycia— i dziewczyny zaledwie rozkwitającej, cieplej, niewinnej i subtelnej, która dzięki swej gołębiej prostocie rozwiązuje z łatwością trudne problematy narzucane jej przez zbieg wypadków. Jak spotkanie tych dwóch tak przeciwnych natur, budzi w starym grzeszniku lepsze, szlachetniejsze uczucia i zmusza go do głębszego wniknięcia w treść życia, to właśnie usiłował Sardou odmalować w swojej komedji. Ponieważ jednak niema w nim ani silnego uczucia, ani szczerej poezji, potrafił być tylko sztucznie sentymentalnym, ale tak zręcznie, że złudzony widz przejmuje się jego frazeologją i spółczuje z jego bohaterami... W braku lepszych, dobre i takie złudzenie.

Pan Leszczyński okazał w roli Mortemera wszystkie przymioty swego niepospolitego talentu, tylko wbrew może intencjom autora, nie mógł zrobić tej postaci niesympatyczną, bo p. Leszczyński nie potrafi byó niesympatycznym na scenie.

Pani Mrozowska odegrała rolę Antoniny, nie bardzo dla niej odpowiednią, ze zwykłą inteligencją i starannością; w wielkiej scenie z Mortemerem, kiedy wytrawny uwodziciel, próbuje podniecić jej wyobraźnię i zmysły, miała momenty doskonałej szczerości. Rola Vaucoubroix, którą dawniej w Warszawie grywał Żółkowski, dostała się p. Zelwerowiczowi, który był bardzo zabawny. Ale i w tej roli i w innych znać było pośpieszne i pobieżne przygotowanie.

KRONIKA.

Prezydent miasta dr Leo wyjechał wczoraj w sprawach miasta na kilka dni do Wiednia.

Posiedzenie Rady miasta w nowym składzie odbędzie się po Zielonych Świątkach.

Festyn na kolonje wakacyjne uczniów] szkół średnich Krakowa, miał wczoraj nader sympatyczne poparcie całej inteligentnej publiczności, której zebrało się około 5000 osób w parku Jordana. Publiczności wojskowej było tym razem mniej jak na innych humanitarnych festynach i zabawach — a żydów było zaledwie 1 procent. Publiczność, która się wczoraj zebrała, nie skąpiła też grosza, gromadząc się licznie przy wszystkich stolikach i bufetach. Podczas całego festynu przygrywały dwie kapele gimnazjalne św. Anny i św. Jacka. W parku puszczono także niewielki balon, który wzniósł się do wysokości 50 metrów, przeleciał nad parkiem i spadł na Błoniach, gdzie stał się pastwą tysiącznej gawiedzi.

Dochód z festynu był znaczny.

75-cio lecie urodzin obchodził w naszem mieście poważny obywatel i kupiec p. Juljusz Grosse, któremu wczoraj składali życzenia wszyscy jego współpracownicy i ajenci, przyczem p. Oskarbski, dysponent firmy, przy stosownem przemówieniu wręczył jubilatowi wspaniałe album z fotografjami całego personalu i stosowną dedykacją. Album wykonała pracownia introligatorska p. Roberta Jahody. Podczas bankietu odczytano liczne telegramy z różnych stron kraju i z zagranicy. Prócz tego odbierał jubilat życzenia od Kongregacji kupieckiej, Stow. kupców i młodzieży handlowej, od gminy ewangelickiej i licznych obywateli miasta.

WOJNA.

»Zwycięstwo« Rożdiestwieńskiego.

Tokio 29 maja. (Reuter). Dnia 21 bm. admirał Rożdiestwieński na wysokości Formozy zatopił wielki angielski parowiec niewiadomego nazwiska. Załogę uratowano.

Walki w Mandżurji.

Petersburg 29 maja. (Pet. aj. tel.). Donoszą z głównej kwatery jenerała Liniewicza w Godziadan pod datą wczorajszą: W przeciwieństwie do doniesień urzędowych japońskich, że oddział Miszczenki w swoim marszu zaatakował Jauntsin i że po godzinnej walce musiał się cofnąć, zostawiając 300 zabitych i rannych, należy stwierdzić, że z oddziału Miszczenki od 14 do 23 bm. tylko jeden podoficer zaginął, zaś 37 zabitych i rannych oddział uniósł ze sobą. Dnia 20 zaatakowano 29 pułk japońskiej piechoty, który porzucił okopy i zostawił 100 zabitych. Dwie kompanje tego pułku kozacy zupełnie znieśli, jedną konną kompanję razem z ofiarami wzięli do niewoli. Jenerał Miszczenko oblicza, że padło 300 Japończyków, nie licząc zabitych Chunchuzów i rannych Japończyków.

TELEGRAMY.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 29 maja. (Tel. wł.) Pogłoski o zamianowaniu bar. Fajerwarego prezydentem ministrów utrzymują się z całą stanowczością, jakkolwiek do tej pory nie ma podpisanej nominacji.

Nowy gabinet serbski.

Belgrad 29 maja. Skład nowego gabinetu jest następujący: Ljuba Stojanovicz prezydjum i sprawy wewnętrzne; Jovan Cujevicz sprawy zagraniczne i oświata; Nikola Nikolicz sprawiedliwość; Iwan Pavicevicz gospodarstwo; Milan Markovicz skarb; Wlada Todorovicz budowle publiczne; Michał Živkovicz wojna.

Ormjanie i Turcy.

Nachiczewan 29 maja. Podczas starć dnia 25 b. m. zabito 22 Ormjan i Mahometan. Cztery osoby znaleziono spalone. Liczba rannych nie jest znaną. Od dwóch dni panuje spokój. We wsi Dżabrach ubito jednego Armeńczyka.

Zbiegowisko żydowskie w Siedlcach.

Siedlce 29 maja. W sobotę rano odprowadzono do więzienia miejskiego kilkuset żydów, którzy się zebrali w lesie za miastem, gdzie ich wojsko otoczyło.

Lwów 29 maja. Wczoraj odbyła się tu uroczystość koronacji M. B. Pocieszenia. (Sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze).

Madryt 29 maja. Były prezydent ministrów Sylvela leży w agonji.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZROWNANY!! W. MAAGERA

prawdziwy oczyszczony

DORSCH

TRAN z wątroby Miętusów

w prawnie ochronionem opakowaniu).

żółty, flaszka 2 K. biały flaszka 3 K.

WILHELMA MAAGERA

w Wiedniu. 3236-3-12



Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz w ogóle oczyszczenie krwi.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węg. ma W. MAAGER w Wiedniu III. 8., Neumarkt Nr. 1.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 44.

ORACYE

przemowy i powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach, i innych okazyach. — Bukiet pięknych powinszowań. — Przewodnik do pisania listów miłosnych. — Kuplety i Monologi. Zbiór najużywańszych pieśni polskich.

Zebrał i ułożył **Stanisław Tomaszewski** *w Bydgoszczy.*

Powyższa książka w Prusach zakazana, a wydawca na więzienie skazany. — Kto nadeśle 1 koronę w znaczkach, otrzyma »ORACYE« franco. P. Zygmunt Tomaszewski, Kraków, ul. Krzyża 7.

WDOWA

po prywatnym oficjaliście, osoba wiekowa, chora, nie zdolna do żadnej pracy, pozostająca bez środków do życia, błaga litościwe serca o pomoc. Łaskawe choćby najdrobniejsze datki prosi nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu" dla ZARZYCKIEJ.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.